

Pierwsze transporty młodych robotników

Vichy. — 38-my z kolei transport robotników francuskich, udających się do pracy w Rzeszy — opuścił Montluçon. Składał się on przeważnie z pierwszych młodych Francuzów, powołanych na zasadzie o przymusowej służbie pracy. Podobne grupy wyruszyły równocześnie z Limoges i Châteauroux, a z dworca wschodniego w Paryżu wyruszyły trzy pociągi w jednym dniu. Zarazem z Avignon i z La Roche-sur-Yon wychwały transporty robotników wykwalifikowanych.

Wśród tych ostatnich znajdował się też 1.000-ny z kolei robot-

nik z dep. Vaucluse, a mianowicie p. L. Perchot, zsofer, zamieszkały w Caderoux (Vaucluse), ojciec pięciorga dzieci. W chwili odjazdu otrzymał on od kierownika Biura Pracy podarek.

ZUPY Z DRZEWA

Berlin. — Niemiecki prof. Bergius, laureat nagrody Nobla z dziedziny chemii, jest zdania, że w Europie odczuwa się brak co roku wielu milionów ton produktów biokomunalnych. Tymczasem wyrąb lasów pozwoliłby łatwo na załagodzenie tego niedoboru.

Prace prof. Bergiusa doprowadziły już do spożywania w Rzeszy większych ilości cukru i białka z drzewa.

Jeśli wierzyć zdaniu profesora — łatwo jest przeistoczyć w cukier papkę drzewną, a cukier w białko. Otrzymuje się je w formie płatków, zbliżonych wyglądem do płatków owsianych. Niemcy jedzą już takie produkty biokomunalne pod postacią sosów względnie zup.

ZAMKNIĘCIE STACJI KLIMATYCZNEJ MEGEVE

Vichy. — Minister Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości publiczności, że:

„Na skutek pożarowania godnych wykończeń, stwierdzonych w Megève, Rząd powziął decyzję zamknięcia dostępu do tej stacji klimatycznej turystom z dniem 8 marca 1943 r.

Prawo do przebywania w obrębie gminy będąc odąd posiadaczami jedynie osoby zamieszkałe w niej stale, oraz chorzy, kołnoje dziecięce i przejeżdżni, których pobyt będzie mógł być usprawiedliwiony obowiązkami zawodowymi.

Nowe zarządzenia dotyczące imprez dobroczynnych

Vichy. — Imprezy te nie będą mogły mieć miejsca w przyszłości bez uprzedniego zezwolenia prefektów, którym programy takich widowisk składane będą co najmniej na 2 tygodnie przed datą przedstawienia. Poza tym w programie widowiska nie powinno być: urządzania bufetu, śniadania lub obiadu lub sprzedaży drogą licytacji jakichkolwiek produktów spożywczych.

Postanowienia takie zostały

powzięte na skutek trudności z zaopatrzeniem ludności w produkty spożywcze, jak również ze względu na naturę psychologiczną. W obecnej chwili nie powinno być dobrego jedzenia, na węg pod pokrywką dobroczynności.

Tym niemniej, organizatorzy imprez dobroczynnych powinni nadal prowadzić swą inicjatywę na korzyść jeńców i upośledzonych przez los.

Z komunikatów...

Komunikaty niemieckie

Berlin (7.3.). — Nad Kubań, Miusem i Dońcem — walki lokalne. Wzięto kilkadziesiąt jeńców i znaczną ilość sprzętu wojennego. Na północ od Charkowa rozbito atakując kolumny sowieckie i zadano im ciężkie straty. Otoczone formacje III-ej armii sowieckiej zostały zdziesiątkowane. Naliczono dotąd 225 armat, ponad 60 czołgów i 1.000 pojazdów wszelkiego rodzaju. Straty sowieckie w ludziach — są szczególnie wysokie. Na zachód od Kurska i w okolicy Orła — silne ataki nieprzyjaciela, który rzucił do walki szereg nowych dywizji, ale nigdzie nie odniósł sukcesu. Według przewidzianych planów ewakuowano miasto Gżack, a wszelkie próby nieprzyjaciela nawiązania kontaktu — spęły się na niczym. W okolicy Starej Rusy nieprzyjacieli znowu przeprowadził silne natarcie, ale bezskutecznie, ponosząc przy tym ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie wojennym. Na liczących odcinkach frontu wschodniego lotnictwo Rzeszy silnie wspomagało działania wojsk lądowych. Na południu od Ładogi — zdobyto kilka nowych pozycji.

Komunikaty włoskie

Rzym (7.3.). W południowej części frontu tuniskiego — walki lokalne. Lotnictwo bierze czynny udział w tych operacjach. Pięć samolotów nieprzyjacielskich zestrzelono w powietrzu, a kilka innych — zniszczono na ziemi.

Ubój rodzinny

Vichy. — Ubój ten został ujęty w ramy dekretu, jaki ukazał się w „Dzienniku Urzędowym”. Tekst ten podaje, że odcienie rodzin, którzy tuż i u-bijają tylko jedną siostrę w ciągu roku dla zaspokojenia potrzeb rodzin — obowiązani są wzajemnie wyżyć się kuponami miensznych. Ilość tak zafuluowanych kuponów równać się powinna 30 procent żywej wagi zwierzęcia.

Taka redukcja w zużyciu kuponów miensznych dokonywana będzie jednorazowo lub czę-

PO NALOCIE NA GENUE

Rzym. — Na skutek powtarzających się bombardowań, dokonywanych przez lotnictwo angielskie, uciekało w Genue 6121 zabudowań położonych w śródmieściu. Seria zdjęć przedstawia dobitnie szkody poczynione przez bomby, których ofiarą padł szereg słynnych kościołów genueskich i pałaców, z których pozostały szczątki ruin. Pięć teatrów, pomieściły one w sobie, zostały uszkodzone i teatry Paganiniego, zostały doszczętnie zniszczone. Ucierpiali również szpitale i dom noclegowy.

Z podróży p. pułk. Bonhomme

Vichy. — Płk. Bonhomme dokonując objazdu miejscowości poszkodowanych od bombardowań, odwiedził ostatnio Dieppe, gdzie oglądał zburzone dzielnice oraz sierociniec, w którym zainstalowano jadłodajnię Pomocy Krajowej. Zwiędział na stepie nowoczesnie urządzonego schron dla ludności, podczas gdy adiutant jego rozdawał po-

Dostawy ziemniaków na potrzeby rodzin

Vichy. — W marcu wydana została spożywcom nowa karta na zakup ziemniaków, z ważnością na pół roku, do miesiąca sierpnia włącznie.

Sposób użycia tej karty ustalony zostanie przez „Dziennik Urzędowy”. W założeniu, konsumenci będą mogli korzystać w okresie od 1 marca do 31 maja z przydziałów miejscowych, wzglę-

dnie — otrzymać pozwolenie na przesyłkę na ich ręce 25 kg. ziemniaków. Pozwolenia będą udzielane wzajemnie za wycięcie kuponów 1 i 15 z każdego arkusza.

Konsument, który pragnie otrzymać przesyłki ziemniaczane, będą musiał złożyć odpowiednie podania, zatwierdzone przez merostwa, do Centralnego Komitetu Wysokowego Aprobacji, przed 20 kwietnia, w kopercie ofrankowanej znaczkami na sumę fr. 4,40.

Dostawcami mogą być producenci nieotakowani względnie tacy, którzy wykonaliby zobowiązania kontygentowe.

Komunikacja pocztowa przez linię demarkacyjną

Lyon. — Ogłoszono następujące dodatkowe wyjaśnienia w sprawie linii demarkacyjnej:

Listy. — Zmiana polega na możliwości przesyłania poza kartami t. zw. „interzones” innych pocztówek i listów zamkniętych, za wyjątkiem listów poleconych.

Przekazy pocztowe. — Ułgi polegają na tym, że zamiast dwu wierszy jakie można było zamieszczać na odwrocie przekazów dotychczas, dozwolone jest wypisanie całego odcinka przeznaczanego na korespondencję. Dozwolone są „mandats - cartes” i „mandats - lettres”.

Druki. — Przesyłka druków w obu kierunkach jest nadal zaka-

zana. Tak więc nie można przesyłać gazet z Lyonu do Paryża i vice versa (za wyjątkiem takich, które korzystają ze specjalnych zezwoleń dla obsługi swych prenumeratorów, jak i pism, znajdujących się w sprzedaży w kioskach).

Paczki. — Przesyłka paczek pocztowych, tak zwykłych, jak i poleconych, wzbroniona jest nadal.

Obsługa telefoniczna. — odbywa się tylko w wypadkach przesyłania zawiadomień o zgonach, ciężkich chorobach (w tym wypadku wymagane jest świadectwo lekarskie, stwierdzające niebezpieczny stan chorego) i poronieniach, przy czym adresatami mogą być tylko krewni w prostej linii.

Specjalne zarządzenia przewidziane są dla wymiany depesz handlowych, korzysta z nich około 1.000 firm handlowych.

W tych warunkach odbywa się obrót przekazów telegraficznych.

Obsługa telefoniczna. — Obowiązują te same przepisy, jak w obrocie telegraficznym.

Krótki przechodzi korespondencja pocztowa? — Korespondencja pocztowa nie odbywa się bezpośrednio pomiędzy Lyonem a Paryżem. Wszystkie listy nadawane w Lyonie, przechodzą przez Vichy, po czym kierowane są przez St. Germain - des - Fossés. Dlatego też korespondencja ta, nadawana powiedzmy z Lyonu, wymagać będzie przeciętnie dwu dni dla dościsła do rąk adresata.

Amerykanki noszą szkarłatną bieliznę

Lyon. — Powyższa sensację ogłasza tygodnik „Sept Jours”, nie szczędząc szerszą komentarzy, z których wynika, między innymi, iż sprzedaż bielizny damskiej odbywa się w sklepach Stanów Zjednoczonych pod znakiem „kalory”.

W oknach wystawowych, jak i na półkach, przy każdym okazie damskiej garderoby — figuruje zwykła kartka z określeniem ilości kalorii jakie pozwalała zaoszczędzić danemu materiałowi.

Jak bowiem wiadomo — trudności dostaw mazutu, używanego zwykle do ogrzewania wielkich budynków miejskich — zmusiły władze amerykańskie do ograniczenia stopnia ogrzewania mieszkań do 17 st. zamiast 22 st.

Wobec powyższego obywateli i obywatelki USA muszą ubierać się cieplej, a dla ułatwienia orientacji przy wyborze ubrań damskich — magazyny wprowadziły właśnie nową klasyfikację tego towaru.

Uznano, iż ilość kalorii, potrzebna dla utrzymania normalnej ciepłoty — 37 st. — ciała dorosłej osoby — stanowi jedną

Podatek metalowy a ewakuowani płatnicy

Vichy. — Kwestię tę poruszył pewien dziennik paryski, który otrzymał następujący odpowiedź z kół miarodajnych:

„Uchodźcy, zamieszkali prowincjonalnie, nie będą podlegali temu podatkowi; ci jednak, którzy zamieszkali na stałe w innej miejscowości i mają własne mieszkanie będą obowiązani wywiązać się z nałożonych zobowiązań.

„W tym tylko wypadku ilość metalu złożonego do dyspozycji wzmian za wino brana bę-

Naturalizm w powieści polskiej

Powieść realistyczna zapożyczała i wspaniale rozwijała w okresie pozytywizmu, u schyłku XIX stulecia osiągnęła ostatnią fazę swego rozwoju — naturalizm.

Teoretykiem naturalizmu był wielki pisarz francuski Emil Zola głoszący, że w utworach literackich musi być bezwzględnie fotografia życia ludzkiego bez dodatków wybujałej fantazji, opierająca się na ścisłych szczegółach i dokumentach, precyzyjnej obserwacji i psychologicznej analizie duszy ludzkiej. W naturalizmie więc treść dzieła musi być zdecydowanie obiektywnym obrazem istniejącej, najęj poprostu rzeczywistości.

Kierunek ten zaczął lańsować w Polsce od r. 1883 warszawski tygodnik literacki „Wędrowniczek”, z chwilą gdy redaktorem naczelnym został Artur Gruszecki, autor powieści „Krety”, „Hulnik”, i „W starym dworze” (ur. 1853 r., zm. 1929) a kierownictwo artystyczne objął wybitny malarz Stanisław Witkiewicz (1851 — 1915).

Otóż właśnie Witkiewicz mni, że był malarzem, stał się prokurentem naturalizmu w literaturze, rozpoczynając na łamach „Wędrownika” krucjatę przeciw tendencji w sztuce i polemikę przeciw zafosaniu. Wszystkie jego artykuły wydawały się w kierunku p. t. „Sztuka i krytyka u nas”. Witkiewicz — esteta i umysł bardzo rozległy, wywarł bezpośredni ogromny wpływ przede wszystkim na malarstwo ówczesne ale pośrednio i na literaturę. Sam zresztą napisał cykl nowel talarskich p. t. „Na przelęczy” i „Z Tat” oraz doskonałe studia „Mickiewicz jako kolorysta” i „Juliusz Kosak”.

Naturalizm nie osiągnął jednak u nas ani pełni rozkwitu.

AMERYKANIE A KWESTIA ŻYDOWSKA

Waszyngton. — Rząd amerykański zdradza coraz większe zainteresowanie sprawami, dotyczącymi żydów.

P. Sumner Welles, podsekretarz stanu, oznajmił na jednej z konferencji prasowych, że prezydent Roosevelt interesuje się głęboko i nieustannie regulowaniem kwestii żydowskiej.

W niedługim czasie odbędzie się międzysojusznicza konferencja w Stanach Zjednoczonych, zwołana dla wynalezienia najkorzystniejszego rozstrzygnięcia tego problemu.

MGR. SPELLMAN UDJE SIĘ DO AFRYKI POŁN.

Watykan. — Mgr. Spellman, Arcybiskup Nowego Jorku, udał się drogą powietrzną z Rzymu do Sewilli, gdzie odprawiał uroczystą mszę św., po czym złożył wizytę miejscowemu Arcybiskupowi, Kardynałowi Segura.

Zapytywany przez dziennikarzy hiszpańskich na temat odbytych w Watykanie rozmów, Arcybiskup amerykański odpowiedział, iż „rozmowy te miały charakter ściśle prywatny”, ale zarazem podkreślił, że wynosi jak najlepsze wrażenie z tej wizyty.

Mgr. Spellman opuścił Sewillę, udając się do Gibraltaru, skąd zamierza wyruszyć do Kazałanki, celem zwiedzenia Afryki Północnej przed swym powrotem do Stanów Zjednoczonych.

PRZYCZYNY WYBUCHU W KOPALNI BETHUNE

Béthune. — Dochodzenie wykazało, że wybuch, jaki miał miejsce w kopalni Bèthune (w szybie 9), w Annequin, nastąpił w chwili wysadzania wielkiej bryły kamiennnej. Skutkiem wybuchu prochu nastąpiło zanieczyszczenie powietrza. 13 górników padło ofiarą płomieni. Sześciu rannych znajduje się w szpitalu, trzech otrzymało lekkie poparzenia.

JUTRO:

PO ZGONIE „OJCA ASFALTU”

pochylała się ku niemu, było na niego ciepło jej ciała i rozważane jej włosy spływały mu na pierś, on zaś bladł z wrażeń, ale w zamęcie i porwaniu żądz odczuwał zarazem, że to jest nad wszystko droga i nad wszystko uwielbiona głowa, wobec której świat cały jest niczem. Pierwej pożałował jej, teraz poczynił ją kochać pełną pierś. Dawniej, jak wogóle w życiu, tak i w uczuciu, był, jak wszyscy ówczesni ludzie, ślepy, bezwzględny egoista, któremu chodziło tylko o siebie, obecnie poczęło mu chodzić i o nią.

Po chwili też odmówił dalszego poszuki i, choć w patrzeniu na nią i w jej obecności znajdował nieprzebraną rozkosz, rzekł: — Dość. Idź spać, boska moja.

— Nie nazywał mnie tak — odpowiedziała — mnie się tego słuchać nie godzi.

Jednakże uśmiechnęła się do niego, a następnie rzekła mu, że sen ją odbiegł, że trudno nie czuje i że nie da się na spoczynek, póki nie przyjdzie Glaukus. On słuchał jej słów jak muzyki, a zarazem serce zabierało mu coraz większym wzruszeniem, coraz większym zachwytem, coraz większą wdzięcznością, a myślał biedną, jakby jej to wdzięczność okazać.

— Ligo — rzekła po chwili milczenia — jam cie poprzecznio nie znał. Ale teraz wiem, że chciałem do ciebie bledną drogą, więc ci powiadam: wróć do Pomponii Grecyny i bądź pewna, że odłód nikt nie podnieśnie na ciebie rękę.

A jej twarz posmutniała nagle.

— Byłabym szczęśliwa — odrzekła — gdybym ją choć z daleka mogła zobaczyć, ale wrócić do niej już nie mogę.

— Dlaczego? — zapytał ze zdziwieniem Winycyusz.

— My, chrześcijanie, wiemy przez Akte, co się na Palatynie dzieje. Zaliś nie słyszał, że Cesarz wrócił po mojej ucieczce, a przed swym wyjazdem do Neapolis, wezwał Aulusa i Pomponię — i, mniemając, że mi pomogli, groził im swym gniewem. Szczęściem, Aulus mógł mi odrzec: „Wiesz, panie, że nigdy kłamałstwo nie przesłoni mi przez usta; otóż przysięgam ci żeśmy jej nie pomogli do ucieczki i że również jak ty, nie wiemy, co się z nią stało”.

I Cesarz uwierzył, a potem zapomniał — ja zaś z poradą starszych nigdy nie pisałam do matki, gdzie jestem, by zawsze śmiało mogła zaprzysiąć, że nie o mnie nie wie. Ty może tego nie pomiesz, Winycyuszu, ale nam kłamać nie wolno, nawet gdyby o życie chodziło. Taka jest nasza nauka, do której chociażby stośwać serca, więc nie widziałam Pomponii od czasu, gdy opuściła jej dom, ja zaś zalecając od czasu do czasu dawałam dalekie echo, że żyje i że jest szczęśliwa.

Tu porwała ją łaskota, bo oczy jej zrosły się łzami, lecz wkrótce uspokoiła się i rzekła:

— Wiem, że i Pomponia tęskni za mną, my jednak mamy nasze pociechy, których nie mają inni.

— Tak — odrzekł Winycyusz — waszą pociechą, Chrystus, ale ja tego nie rozumiem.

— Patrz na nas: nie ma dla nas rozłączeń, nie ma bólesci i cierpienia, a jeśli przyjdzie, to zmieniają się w radość. I śmieję się, która dla was jest koncem życia, dla nas jest tylko jego początkiem i zmianą gorzkiego szczęścia na lepsze, mniej spokojnego na spokojniejsze i wleczyste. Zważ, jaką musi być nauka, która

